

Ciechocinek dla Ukrainy

Zbiórki darów, transporty na granicę, schronienie dla uchodźców.

Ofiarna pomoc i otwarte serca. Ciechocinek włączył się w pomoc ofiarom wojny w Ukrainie. Samych uchodźców w uzdrowisku może być ponad 300.

Zbiórki darów dla uchodźców z Ukrainy rozpoczęły się niemal natychmiast po wybuchu wojny. - Zaczęło się od apelu w mediach społecznościowych, gdzie napisaliśmy, że zbieramy dary. Miałyśmy kontakt z punktem w Dołhobyczowie - mówi Agata Krupa z ciechocińskiego Stowarzyszenia Szmaragdowy Paw. Na polsko-ukraińską granicę dotarli dwa transporty materiałów opatrunkowych i higienicznych. Agnieszka Rybczyńska, aktywistka Szmaragdowego Pawia i radna miejska, po powrocie z granicy pomagała jeszcze w transporcie uchodźców w regionie. Wiemy, że organizację punktów recepcyjnych dla uchodźców na granicy wspierali też ciechocińscy harcerze.

- Teraz skupiamy się na pomocy w samym Ciechocinku - mówi Lidia Wasilewska, kolejna aktywistka stowarzyszenia i pracownica miejskiej biblioteki.

A jest komu pomagać. Od aktywistów słyszymy, że pierwsi uchodźcy dotarli do Ciechocinka już 26 lutego, dwa dni po wybuchu wojny. Władze miasta nawiązały współpracę z sanatoriami, hotelami i pensjonatami, które przyjęły uchodźców. Mirosław Ciuryło, pełnomocnik ds. obrony cywilnej w Urzędzie Miejskim,

mówi o 250 miejscach w sześciu obiektach. Te szybko się zapełniły, choć gmina czeka na zapowiadaną zmianę przepisów, by przygotować kolejne miejsca. I obiecane wsparcie finansowe władz województwa.

Wiadomo, że wciąż zgłaszają się kolejni uchodźcy. Na razie przyjmują ich osoby prywatne. - Zebraliśmy 20 domów, ludzi dobrej woli, którzy chcieli przyjąć potrzebujących pod swój dach. Te miejsca są już zapełnione - mówi Agata Krupa ze Szmaragdowego Pawia.

Wciąż organizowane są zbiórki darów, przede wszystkim dla osób, które przebywają w Ciechocinku. Gmina zorganizowała zbiórkę w Szkole Podstawowej nr 1, w całym mieście pojawiło się wiele innych inicjatyw.

- Nasza zbiórka była zbiórką szkolną, ale ludzie chcieli się włączyć i donosili dary - mówi siostra Katarzyna Bąkowska ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi, która wraz z siostrą Renatą Ostrowską współprowadzi Szkolne Koło Caritas Szkoły Podstawowej nr 3. - Zebraliśmy ogrom rzeczy, chemię, produkty dla niemowląt. Wszystko miało trafić do Carita-



Fot. Stowarzyszenie Szmaragdowy Paw

su diecezji włocławskiej, z którym ściśle współpracujemy, ale kiedy dowiedzieliśmy się, że uchodźcy są już w Ciechocinku, skupiamy się na pomocy na miejscu - podkreśla s. Katarzyna Bąkowska.

- To oddolna inicjatywa, działamy na potrzeby lokalnej ukraińskiej społeczności - mówi Maciej Wzięch, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3. Do akcji włączyły się samorządowe przedszkola „Bajka” i Kubuś Puchatek.

- We wszystkim pomagali uczniowie, członkowie szkolnego koła. Nosili paczki, segregowali dary. Taka jest idea koła, żeby uczyć dzieci wrażliwości. Chcemy wyzwolić jak największą solidarność i empatię - podkreśla s. Katarzyna Bąkowska. - To nie jest pierwsza nasza akcja - zastrzega, wspominając choćby kwesty na rzecz Kasi Intek czy Amelki Bartoszak.

Siostra Bąkowska zaznacza, że szkolny Caritas nie prowadzi już publicznej zbiórki. Teraz siostry odwiedzają uchodźców i monitorują ich potrzeby. Starają się pomagać w oparciu o to, co dotychczas zebrały.



Fot. Stowarzyszenie Szmaragdowy Paw

Jeśli potrzebne są przedmioty, którymi nie dysponują, o pomoc proszą własną sieć wsparcia. - Każda akcja, którą organizujemy, cieszy się ogromnym zainteresowaniem rodziców i dzieci. Wiemy, że możemy na nich liczyć - podkreśla.

Inne stowarzyszenia i instytucje wciąż przyjmują dary. Listę zbiórek zamieszczamy w ramce obok artykułu.

Aktywistki podkreślają, że dramat wojny wyzwala ogromne emocje. - To, co się dzieje w Ukrainie, strasznie nas dotyka jako ludzi, obywateli, ale też jako kobiety - mówi o powodach swojego zaangażowania Agata Krupa, prezeska Szmaragdowego Pawia. - Zaczęliśmy od pomocy humanitarnej, ale chcemy iść dalej - dodaje. Mówi o zajęciach integracyjnych czy animacyjnych dla dzieci, a także spotkaniach dla kobiet, które pomogą im funkcjonować i poruszać się po Ciechocinku.

Siostra Katarzyna Bąkowska przyznaje, że inicjatywy pomocowe spotykają się z wdzięcznością mieszkańców uzdrowska. I samych uchodźców. - Widzimy łzy. Ludzie, do których idziemy z pomocą, nie są w stanie wyrazić swojej wdzięczności - opisuje.



Fot. Stowarzyszenie Szmaragdowy Paw

Zespół Stowarzyszenie Szmaragdowy Paw

- To jest burza emocjonalna. Z jednej strony radość, że możemy pomóc. Poczucie, że potrafimy się zjednoczyć w obliczu tragedii. Jesteśmy zaskoczone skalą pomocy. Z drugiej strony chwilami ogar-

nia nas rozpacz, kiedy myślimy o tym, co tam się dzieje - mówi Agata Krupa. - Wszystko szybko się zmienia, ale wciąż mamy energię do działania i nadzieję, że wszystko się poukłada - kwituje.

Jak możesz pomóc?

W Ciechocinku działają punkty zbiórki środków pomocy humanitarnej dla mieszkańców Ukrainy.

Zbiórka prowadzona przez Stowarzyszenie Szmaragdowy Paw w punktach:

**Restauracja Perła Tężni (ul. Tężniowa 4, godz. 10-18),
Miejska Biblioteka Publiczna i Miejskie Centrum Kultury
(ul. Żelazna 5, w godzinach otwarcia instytucji),
Przychodnia Rodzinna (ul. Zdrojowa 46, w godzinach otwarcia).**

Po zamknięciu punktów zbiórek w sprawie odbioru darów organizatorki proszą o kontakt z **Agnieszką Rybczyńską** (tel. 693 565 049). Możliwe jest także przewiezienie artykułów.

Produkty i środki, które mogą być przekazane potrzebującym na Ukrainie: proszki do prania, pasty i szczoteczki do zębów, żywność (kasza, makaron, ryż, konserwy, olej), płyny do kąpieli, szampony,

kremy do twarzy i rąk, koce, kołdry, śpiwory, słodczyce dla dzieci, kawa, herbata, czysta odzież w dobrym stanie odpowiednia do pory roku.

Została uruchomiona strona internetowa z informacjami o sposobach organizacji pomocy dla uchodźców ukraińskich. Działa ona pod adresem: pomagamukrainie.gov.pl